

(II Romanista - D.Trecca) Dzięki jego bramce Roma zdobyła awans do najbliższej Ligi Mistrzów przed wyjściem na boisko w spotkaniu z Juventusem. To był silny i precyzyjny strzał, który przyjął całą złość Domenico Berardiego po dziwnym sezonie. Spośród czterech goli zdobytych w lidze ten na San Siro przeciwko Interowi był najważniejszym ze wszystkich, gdyż był użyteczny dla nas.

Pomimo sezonu poniżej oczekiwań, 24-latek z Cariaty marina nigdy nie zniknął z radaru Eusebio Di Francesco, trenera, który bardziej niż ktokolwiek inny potrafił zwaloryzować napastnika i który z chęcią zaakceptowałby zakład spróbowania tego ponownie: 154 mecze, 54 gole, 50 asyst. To wynik lewonożnego napastnika z naszym trenerem na ławce. To dobre liczby, które, w połączeniu ze zdecydowanie niższą ceną niż 30-40 mln euro żądane zeszłego lata, uzasadniają powrót po piłkarza. W ciągu ostatnich dwóch sezonów cena chłopaka na pewno spadła. Powiedziawszy to, prezydent Squinzi przepada za napastnikiem reprezentacji Azzurri i jego mała skłonność do wyprzedaży nie będzie łatwa do przeskoczenia. W porównaniu do przeszłości dostrzega się jednak zachęcające sygnały otwarcia ze strony Neroverdich, którzy nie wykluczają hipotezy płatnego wypożyczenia z prawem do wykupu (formuła mile widziana przez Monchiego) czy przymusem wykupu (hipoteza popierana przez klub z Emilii-Romanii). *"Rozmawiamy z Berardim - powiedział CEO Giovanni Carnevali - i rozmowy dopiero co się rozpoczęły. On nie składa szczególnych żądań. Ocenimy wszystko w tych dniach, jednak zawsze startuje się od woli klubu. Z nim będzie wspólna decyzja"*. Berardi nigdy nie krył feelingu, który wiąże go z Di Francesco i to z pewnością stawia na pozycji przewagi przed innymi klubami nim zainteresowanymi (Fiorentina, dla przykładu).

W poprzednim sezonie, mniej więcej w tym okresie, Berardi patrzył jak upada kierunek z Interem. Piero Ausilio dopiął negocjacje z Sassuolo w najmniejszych szczegółach, proponując też kartę Caprariego, który potem wylądował w Sampdorii przy okazji transferu Skriniana, na wymianę. Przybycie Luciano Spallettiego na ławce i Waltera Sabatiniego do obszaru technicznego, w połączeniu z problemami ekonomicznymi Suning, wywołało zahamowanie, aż do ostatecznego zatrzymania negocjacji. Kto wie czy po roku właśnie Eusebio Di Francesco i Roma nie skorzystają z tego nagłego zwrotu akcji.

Autor: abruzzi